

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odroczaniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słożeńia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostarczeń gazety, lub swrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 202.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 60 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 76

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 29 czerwca 1935 r.

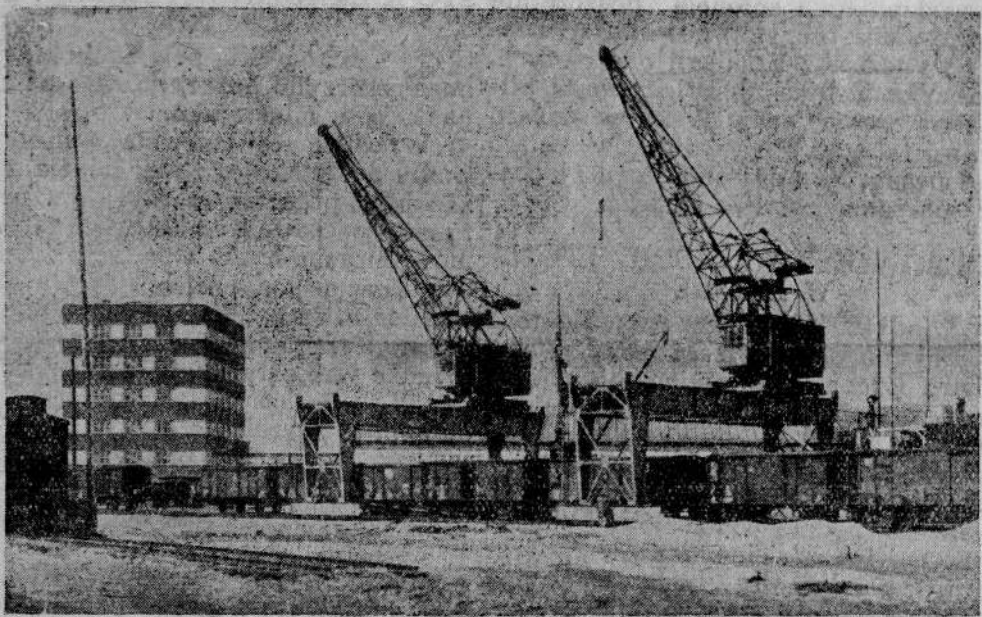
Rok XVI

SKARBY ZA MORZEM

O rozbudowę naszej marynarki handlowej i wojennej

Jeden dzień w roku poświęcamy Świętu Morza. Początkowo Święto Morza było odpowiedzią na propagandę rewizjonistyczną naszych zachodnich sąsiadów. Dziś — gdy wroga propaganda ucichła — dzień ten poświęcony jest propagowaniu wśród społeczeństwa zagadnień morskich.

Musimy rozbudować naszą flotę i tożarówno wojenną, która czuwa nad bezpieczeństwem pracy polskiej na morzu i wybrzeżu, jak i handlową, która daje pracę wielu ludziom bezpośrednio wzięć ze swą aktywnością kupiectwo, przemysł, rolnictwo, pobudza kapitały do inwestowania w



Czyż sprawy morskie trzeba aż propagować? — zdziwi się niejedyn. Przecież nasze morze jest tak popularne, tak bardzo kochane przez cały naród...

Otóż to właśnie. Bez wątpienia jesteśmy dumni z Gdyni i szczerze kochamy nasze morze, uczucie to jedna jest zbyt sentymentalne, za mało pozytywne i realne. Kochamy, ale jakże często nie zdajemy sobie sprawy z olbrzymiej roli, jaką odgrywa to morze w życiu gospodarczym naszego kraju.

Nasz wolny dostęp do morza — to płuca Polski, bez których udusiłbyśmy się nie tylko gospodarczo, ale i politycznie.

W r. 1934 przez dwa porty polskie Gdynię i Gdańsk przewieziono — 13.561.076 ton towarów w imporcie i eksporcie razem, czyli 72% całego zagranicznego obrotu towarowego Polski.

Niestety transport towarów z Polski odbywa się nie tylko polskimi statkami. Obcemi statkami wywieźliśmy z Gdyni 100 milionów ton towaru i zapłaciliśmy za ten przewóz obcym okrętom miliard 300 milionów złotych.

Polska flota handlowa jest stanowczo zbyt szczupła, jak na nasze możliwości eksportowe. Na nasze usprawiedliwienie tego stanu rzeczy możemy wprawdzie dodać, że flota nasza istnieje właściwie dopiero od 8 lat (od 1927 r.), tem niemniej 66.139 ton rej. brutto, które liczy nasza flota, skromnie wygląda w porównaniu z flotą handlową całego świata, licząca 66.000.000 ton rej. brutto.

sprawy morskie i zamorskie, otwiera nowe pola pracy i stwarza z narodu lądowego, zamkniętego w ograniczonym kręgu spraw, naród morski o szerokich horyzontach gospodarczych.

W roku bieżącym dwa nowoczesne statki towarowe „Puck” i „Hel” powiększyły naszą flotę handlową, a wkrótce rozpocznie podróże zaocceaniczne nowy pośpieszny transatlantyk „Józef Piłsudski”, a potem drugi statek tego samego typu.

Polska buduje jednak statki w obcych krajach. Własna stocznia — to jedna z najpilniejszych potrzeb dla gospodarstwa narodowego, gdyż to nie tylko sama budowa okrętu, tj. montowanie części składowych, ale to dostarczanie przemysłowi krajowemu zamówień na części składowe, to otwieranie nowych warsztatów pracy dla wielu ludzi, to pobudzanie twórczości i pomysłowości polskiej w dziedzinie budowy okrętów, to zatrzymanie w kraju kapitałów, które odpływają za nabyte nowe statki. — Własna stocznia, to może nawet otrzymywanie zamówień z zagranicy... — Włosi też kiedyś nie mieli własnych stocznii, a obecnie budują okręty nie tylko dla siebie, ale i dla obcych krajów, nie posiadając ani węgla ani żelaza.

Im większa, im sprawniejsza własna flota handlowa, tem większe z niej korzyści, bo o prawo eksploatacji morskich szlaków, o zdobycie i utrzymanie rynków zbytu trzeba tak samo walczyć, jak o prawo do życia, jak o prawo do niepodległości.

Skierowanie importu i eksportu do Gdyni

BĘDZIE NAJLEPSZĄ ODPOWIEDZIĄ NA NIEUŚTEPLIWOŚĆ SENATU GDAŃSKIEGO

Warszawa. Obiegają pogłoski, że w związku z sytuacją finansową Gdańska odbywają się narady w polskich sferach gospodarczych. Są one wprawdzie poufne, z tego jednak, co przeniknęło do wiadomości publicznej, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sfery te zastanawiają się nad koniecznością skierowania eksportu i importu polskiego przez Gdynię, aby na przyszłość uniknąć bardzo poważnych strat w związku z zamrożeniem polskich kapitałów w Gdańsku wsku-

tek zarządzeń dewizowych.

Dotyychczas zamrożone w Gdańsku kapitały polskie oblicza się na 60 milionów zł. W obecnej sytuacji gospodarczej stanowi to ogromną pozycję, decydującą o losie wielu polskich przedsiębiorstw handlowych.

Według poufnych informacji z gdańskich kół handlowych, nieustępliwość senatu gdańskiego w rokowaniach dewizowych ma podkład wyłącznie polityczny a nie gospodarczy.

KATASTROFALNE BURZE

Lublin. Ostatnie burze, które szalały nad województwem lubelskim, wyrządziły wielkie szkody. Na terenie powiatu krasnyńskiego burza połączona z gradobiciem wyrządziła straty sięgające około 100 tysięcy zł. Na terenie gminy Garbów pow. puławskiego grad zniszczył zasiewy na przestrzeni 1650 morgów, wyrządzając szkody na sumę ponad 100 tysięcy zł. Ponadto burza poczyniła olbrzymie szkody w sadach we wsi Tarnawa pow. krasnostaw. W czasie burzy piorun uderzył w zabudowania będące własnością trzech gospodarzy, — przyczem jedna osoba została ciężko ranna.

Straty wynoszą około 15 tys. zł. We wsi Wagnanka w pow. włodawskim w czasie burzy piorun uderzył w zabudowania Jana Bobczaka powodując olbrzymi pożar, który zniszczył znaczną część wsi. Spłonęło 10 domów mieszkalnych i 30 budynków gospodarczych. W sąsiedniej wsi

Rozwadowie piorun uderzył w dom Kazimierza Węgiery. Od ognia spłonęły 4 zagrody. Nad pow. garwolińskim również szalała huraganowa burza. We wsi Drozdów od pioruna powstał pożar, który zniszczył 66 budynków gospodarczych. We wsi Rudno od pioruna zostały spalone dwie zagrody wieśniacze. We wsi Rębków od uderzenia pioruna zostały spalone zostało jedno gospodarstwo. Straty są b. znaczne.

UPAŁY NAD MORZEM

Gdynia. Na wybrzeżu zapanowały upały. Temperatura już od kilku dni stale wzrasta i dziś doszła do 32,5 stopni w cieniu, a 40,4 na słońcu. Temperatura wody 24 stopni. Z każdym dniem przybywa coraz więcej letników, przyczem najwięcej zjeżdża na półwysep helski i do Orłowa.

A Polsce potrzebne są nowe rynki zbytu. Mamy bowiem stały niedobór w naszych stosunkach handlowych z krajami zamorskimi, wyrażający się w r. 1934 sumą 162 milionów zł.

Dla krajów biednych, zmuszonych do opłacenia procentów od inwestowanego kapitału zagranicznego, nawet niewielkie saldo ujemne w stosunkach handlowych może oznaczać poważny niedobór w bilansie płatniczym. Przy sumie około 200—250 milionów złotych, wywożonych rocznie z Polski tytułem procentów, nie możemy pozwałać sobie na luksus ujemnego salda handlowego. Przeciwnie — musimy posiadać stałą nadwyżkę w obrotach handlowych z zagranicą. Jeżeli ta nadwyżka ma tendencję do zaniku na kontynencie europejskim, to musimy nasz niedobór pokryć w stosunkach z innymi kontynentami i w ten sposób neutralizować tendencje do zachwiania naszej równowagi gospodarczej.

Na każdym z lądów zamorskich dużo jest jeszcze do zrobienia. Na

najbliższym z nich — w Afryce, olbrzymie połacie stoją otworem dla polskiego towaru. Są to kolonie mandatowe, w których stosowana jest polityka otwartych drzwi w stosunku do ekspansji gospodarczej wszystkich narodów świata. Pojemność rynku afrykańskiego jest duża, ale dotąd przez Polskę nie wykorzystana. Np. Wybrzeże Kości Słoniowej importuje towarów za sumę przeszło 100 milionów franków francuskich rocznie. Spotykamy tam tekstylja sowieckie, cukier czeski, kartofle holenderskie, cement jugosłowiański — lecz żadnych towarów polskich.

Pierwszą próbę naszej ekspansji na wymienionych terenach było wysłanie przez Ligę Morską i Kolonialną statku „Poznań” z 3.000 ton polskich towarów, które najzupełniej wytrzymały konkurencję z analogicznymi towarami obcemi.

Polska musi wciąż szukać nowych dróg dla swej ekspansji gospodarczej, do tego jest jej jednak niezbędna liczna i dobrze wyposażona własna flota handlowa.

Z posiedzenia Sejmu

WARSZAWA, 26. 6. Po przerwie obiadowej na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Sejmu toczyła się w dalszym ciągu debata nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu. Przemawiali posłowie: Smoła (Str. Lud.), Faustyniak (NPR), Chrućki (Kl. Ukr.), wysuwając przeciwko projektowi zarzuty, że ogranicza on w prawach szerokie warstwy ludności, nadaje natomiast przywileje nielicznej grupie osób. W dyskusji szczegółowej zabierali głos również tylko posłowie opozycyjni, a więc poseł Szczerkowski (PPS), Wierczak i Zieliński (Kl. Nar.), Mikołajczyk (Str. Lud.) oraz Hrywniak (Kl. Ukr.). Mówcy ci uzasadniali poprawki, wniesione przez ich kluby do ustawy. Po wyczerpaniu listy mówców przystąpiono do głosowania poprawek klubów opozycyjnych.

Wszystkie te poprawki odrzucono, poczem ustawę wyborczą do Senatu przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu. Na tem obrady dzisiaj przetrwano.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu przewiduje sprawozdanie komisji konstytucyjnej o projekcie ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 4 po poł. Do marszałka Sejmu wpłynęło pismo zawiadamiające o powstaniu klubu parlamentarnego „Stronnictwo Chłopskie”. W skład tego klubu weszli Władysław Dobroch, dr Stanisław Wrona, Konstanty Pac, Małgorzata Springerowa i Jan Kotarski. Prezydium klubu stanowią prezes Władysław Dobroch i sekretarz Konstanty Pac.

„Wicher“ i „Burza“ w Kilonji

BERLIN. Kontrtorpedowce polskie „Wicher“ i „Burza“ zawinęły 26. 6. br. o godz. 9 rano do portu w Kilonji. U wejścia do portu okręty polskie dały 21 strzałów powitalnych, na które odpowiedziały baterie niemieckie. Po wejściu do portu dano salwę powitalną przed flagą komendanta portu, poczem oba kontrtorpedowce zarzuciły kotwicę w pobliżu krążownika niemieckiego „Koenigsberg“ oraz okrętu szkolnego „Gorchok”. Niezwłocznie potem przybył na pokład niemiecki oficer łącznikowy. Na „Burzy“ znajdował się zastępca szefa marynarki polskiej komandor Frankowski oraz attaché wojskowy ambasady polskiej w Berlinie pułk. Szymański. W godzinach przedpołudniowych polski oficer łącznikowy złożył wizytę szefowi niemieckiej

stacji marynarki na Bałtyku, nadprezydentowi prowincji Schlezwig-holsztyńskiej, nadburmistrzowi Kilonji oraz na pokładzie krążownika „Koenigsberg“ zastępcy dowódcy niemieckich sił morskich. W czasie przyjęcia przez szefa stacji marynarki obecni byli szef sztabu komendant Kilonji oraz komendant arsenału marynarki niemieckiej. Niezwłocznie potem nastąpiły wizyty ze strony niemieckiej. W czasie postoju obu okrętów odbyło się na pokładzie „Burzy“ przyjęcie dla przedstawicieli prasy niemieckiej. W sprawozdaniach swoich prasa niemiecka podkreśla silne wrażenie, jakie wywarł na nich pobyt na okrętach polskich i wśród załogi polskiej.

ŻMIJA W PREZENCIE IMIENINOWYM DLA URODZIWEJ POZNAŃNIANKI

Urodziwa poznanianka, urzędniczka prywatna, p. Janina M-ska otrzymała na imieniny szereg paczek z prezentami. Otworzywszy jedną z nich, nadaną w Gnieźnie, krzyknęła przeraźliwie i zemdlą. Domownicy pośpieszyli jej z pomocą. Jakież było ich przerażenie, kiedy na sukience zemdlonej ujrzeni żmiję pelzającą w kierunku twarzy. Żmiję zabito i otrzeźwiono p. Janinę.

Kto przysłał taki „prezent“ solenizantce, dotychczas niewiadomo.

STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA POD RACICAMI ROZJUSZONEGO BUHAJA

W majątności Krusza-Podłotowa pod Żninem zdarzył się w tych dniach straszny wypadek, który pociągnął za sobą tragiczną śmierć młodego robotnika Szymańskiego. Jak twierdzą

świadkowie wypadku, Szymański, przechodząc przez łąkę, napadnięty został przez buhaja, który powaliwszy nieszcześliwego na ziemię, roztrałował mu rąkami klatkę piersiową.

Szymańskiego wydobyto natychmiast z pod rozjuszonego zwierzęcia i odstawiono do lecznicy, gdzie wskutek otrzymanych obrażeń po 12 godzinach strasznych męk zmarł.

Wypadek ten wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

OLBRZYMI POŻAR

Łódź. Dnia 26 bm. nad ranem wybuchł olbrzymi pożar w pierwszej farbiarni jedwabiu w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią. Pożar powstał w starym budynku fabrycznym. Wysiłki wszystkich oddziałów straży miejscowej oraz kilku oddziałów straży ogniowej łódzkiej skierowane były na zabezpieczenie nowego budynku fabrycznego, w którym znajdowały się liczne balony z tlenem i

Ks. Kochański skazany na pół roku więzienia za obrazę uczuć narodowych

Łomża. W dniu 24. 6. br. w Sądzie Okręgowym w Łomży odbyła się rozprawa karna przeciw ks. Bolesławowi Kochańskiemu, nauczycielowi religii w szkole powszechnej w Tykocinie, powiatu wysokomazowieckiego oskarżonego o obrazę uczuć narodowych w czasie żałoby narodowej. Oskarżony na lekcji religii polecał dzieciom zdjąć opaski żałobne.

W czasie rozprawy przesłuchano 21 świadków, którzy stwierdzili winę oskarżonego w całej rozciągłości. W rezultacie sąd pod przewodnictwem

prezesa S. O. Szadkowskiego wydał wyrok skazujący ks. Bolesława Kochańskiego na karę 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 17 maja do 26 czerwca, oraz ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Oskarżał prokurator Jursz, bronili adwokat Mieszkowski z Łomży i adwokat Stypulkowski z Warszawy. Na prośbę obrony sąd zezwolił na warunkowe zwolnienie skazanego do czasu uprawomocnienia się wyroku z uwagi na stan zdrowia ks. Kochańskiego.

Samoloty kierowane falami radjowymi

WYPRÓBOWANE ZOSTAŁY NA ĆWICZENIACH FLOTY ANGIELSKIEJ

Łondyn. Jak donoszą „Times“ podczas ćwiczeń marynarki wojennej i baterij lądowych przeprowadzono doświadczenia z nowymi samolotami wojennymi bez załogi, kierowanymi jedynie na odległość za pomocą fal radjowych. Doświadczenia wykazały, że samoloty te będzie można praktycznie stosować z dobrym wynikiem podczas akcji bojowej.

Według enunsiacji ministerstwa lotnictwa samolotami temi można kierować w promieniu 16 kilometrów aż

do wysokości 3000 m. od stacji kontrolnej, która może się znajdować na lądzie lub na pokładzie statku. Podczas ćwiczeń zestrzelono dwa samoloty.

W najbliższą sobotę odbędą się w Hendon pokazy angielskich sił zbrojnych lotnictwa. Tam też zostanie wystawiony na pokaz jeden z tych samolotów bez załogi.

Wszelkie loty, urządzenia i mechanizmy samolotów są trzymane w ścisłej tajemnicy.

gazem. Wysiłki te zostały uwięzione powodziem i spłonęła doszczętnie tylko stara fabryka, powodując straty, wynoszące 2 i pół miliona złotych. Fabryka ta była ubezpieczona w kilku towarzystwach. Wskutek pożaru starej fabryki 230 robotników zostało bez pracy. Na miejsce pożaru zjechała specjalna komisja śledcza.

NIEPOWODZENIE MISJI EDENA W RZYMIE

Łondyn. Korespondent Reutera w Rzymie donosi, iż propozycje ministra Edena w sprawie Abisynji uznane zostały przez Mussoliniego za niemożliwe do przyjęcia. Według powszechnych opinii, panującej w Rzymie, o ile Abisynja nie ustąpi lub o ile nie będzie znaleziony sposób uniemożliwienia incydentów pogranicznych. Włochy będą zmuszone rozpocząć akcję zbrojną.

Dnia 26 bm. minister Eden opuścił Rzym, żegnany na dworcu przez podsekretarza stanu spraw zagranicznych Suvicha, ambasadora Wielkiej Brytanji i Japonji oraz szeregu innych osobistości.

SPŁONEŁO CAŁE MIASTECZKO STO KILKADZIESIAT RODZIN BEZ DACHU

W Czartorysku, powiat łucki, wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło całe miasteczko.

Wskutek długotrwałej suszy i braku dostatecznej ilości taboru strażackiego, pożar rozszerzył się z gwałtowną szybkością i strawił 117 domów mieszkalnych, a ponadto 100 budynków gospodarskich.

Według prowizorycznych obliczeń, straty wynoszą przeszło 150.000 zł. Władze wszczęły akcję, celem przyśpieszenia z pomocą stu kilkudziesięciu rodzinom pogorzelców.

START BALONU STRATOSFERYCZNEGO

Moskwa. Start balonu stratosferycznego „1 bis“ nastąpił 26 bm. o godzinie 5.25 rano w pobliżu Moskwy. Załogę balonu stanowił komendant pilot stratosfatu Kripstan, profesor Aleksander Werigo i Jerzy Priłuckij.

Moskwa. Balon stratosferyczny „1 bis“ osiągnął wysokość 15.000 metrów.

Nauczmy się uszczelniać mieszkania

Wiele się mówi i pisze o niebezpieczeństwie, jakie zagrażać będzie ludności cywilnej na wypadek wojny ze strony lotnictwa nieprzyjacielskiego, można jednak śmiało twierdzić, że mało jest ludzi, którzy zdają sobie dokładnie sprawę z siły niszczącej lotnictwa, a jeszcze mniej takich, którzy umiają się przed nią uchronić.

Zastanówmy się najpierw w czym tkwi to niebezpieczeństwo bomb lotniczych, przed którymi mamy się ustrzec.

Odpowiedź nietrudna — w kolosalnej sile wybuchowej materiałów, którymi ładowane są bomby lotnicze i w gazach trujących, którymi mogą być i będą ładowane.

Dopóki waga bomb lotniczych nie przekraczała wagi pocisków artyleryjskich, sprawa była stosunkowo prosta, bo trzeba było tylko grubych ścian betonowych, czy nawet zwykłych murowanych.

W czasach wojny światowej każda piwnica murowana dawała jakie takie schronienie, a każdy schron betonowy gwarancję bezpieczeństwa i skutecznej obrony.

Dziś mury i betony wprawdzie też mogą uchronić, ale nie zawsze skutecznie.

Bomby lotnicze, przeznaczone do niszczenia obiektów stałych zaczynają się od wagi 50 kg., a dochodzą do 1000 (tysiąca) i wyżej kilogramów.

Materiały wybuchowe, zawarte w tych bombach mają potworną siłę miotającą. — Wystarczy, jeżeli wyobrazimy sobie, że kil-

ka gramów, takiego materiału powoduje rozzerwanie szyny kolejowej.

Cóż wobec tego będzie z najpotężniejszą budowlą w którą trafi bomba ważąca 1000 kilogramów?

Na to pytanie odpowiedzieć można tylko wyliczeniem teoretycznym. Rzeczywistość może przekroczyć wszelkie rachunki teoretyczne.

Znamy wprawdzie wypadki, kiedy wylatywały w powietrze prochownie i arsenały, wypadki te jednak nie mogą nam dać właściwego pojęcia o skutkach działania bomb lotniczych, które ładowane są najsilniejszymi ze znanych materiałów wybuchowych.

Jedno jest przecież pewne, że nie zbudowano jeszcze takiego schronu, któryby zdolny był wytrzymać fantastyczną siłę dzisiejszych bomb lotniczych.

Cóż wobec tego powiedzieć możemy o zwykłych piwnicach naszych domów?

Jeżeli trafi w nie bomba lotnicza zamiast „schronu domowego“ w grób rodzinny. Krótko mówiąc nie mamy, szczególnie my ludność cywilna sposobów dostatecznie broniących nas przed bombardowaniem lotniczym.

Sposobu tego nie będziemy wynajdywać poprzestając nadal na prowizorycznych schronach dla nas dostępnych. Mamy sposoby na to, aby lotnika wprowadzić w błąd, aby utrudnić mu zadanie. Pociągniemy się ponadto, że nie we wszystkie piwnice będą trafiać bomby, bo inaczej nie miałyby sensu

żadna nauka obrony i przetrwania wojny — byłoby to niemożliwością.

Gorsza sprawa, jeżeli w bombie, obok materiału wybuchowego zawarty będzie gaz trujący, który rozpełźnie się szybko i będzie trudny do zauważenia.

Wtedy zagrożeni będą nie tylko ci, którzy byli w pobliżu upadku bomby, ale i ci którzy nie będą zdawać sobie sprawy z grożącym im niebezpieczeństwem.

Niebezpieczeństwo to będzie powszechne gorsze od wybuchu miejscowego bomby, która może zabijać tylko w pewnym promieniu.

Na szczęście, o ile w pierwszym wypadku wszelkie zabezpieczenia są prowizoryczne, tak w wypadku zagrożenia gazami mamy pewniejsze sposoby obrony.

Wyobraźmy sobie rodzinę, złożoną z kobiet, starców, dzieci i kalek (wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni będą poza domem), która znalazła się w mieście bombardowanym przez samoloty nieprzyjacielskie. Masek niema, jeżeli nawet są, to nie dla wszystkich... Wszak trudno założyć maskę niemowlęciu, lub nawet małemu dziecku.

Jednak możliwość obrony istnieje — trzeba tylko nauczyć się radzić sobie w takich wypadkach. Już wiele osób dziś wie dzięki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, że z każdego pokoju, z każdej niemal izby mieszkalnej można prostym sposobem zrobić t. zw. „pomieszczenie uszczelnione“, które przez kilka godzin może dać bezpieczne schronienie wszystkim domownikom. Pomieszczenie to musi być tak przygoto-

wane, aby wszystkie otwory jak drzwi, okna otwory wentylacyjne i piece i t. p. nie przepuściły powietrza z zewnątrz do mieszkania.

Każda gospodyni domu, każda matka rodziny może i powinna upatrzeć sobie zgóry jedną izbę na pomieszczenie uszczelnione i nauczyć się odpowiednio ją przygotować.

Czem wcześniej pomyślimy o tej sprawie, tem będziemy bezpieczniejsi.

Tysiące osób wyszkolonych przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej pouczą i pouczają będzie ludność wsi, miast, osiedli, jak uszczelniać pomieszczenie, jak się w nich zachowywać i jak ratować tych, którzy ulegli już zatruciu gazami.

Niestety zasiepu tych instruktorów wyszkolonych przez Ligę jest jeszcze za mało, jest kroplą w morzu 50-to milionowego narodu. Powiększenie tej kadry ludzi uświadomionych zależy od Was Obywatelo, boć z Waszych groszowych składek zbierają się fundusze potrzebne do szkolenia instruktorów.

Zapisz się i Ty na członka Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która nauczy cię tych ważnych i pożytecznych umiejętności, a prócz własnego bezpieczeństwa, będziesz miał zadowolenie wewnętrzne z dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego. —

Zapisy przyjmują: Miejskowe Kola L. O. P. P. Sekretarjat Obwod. Pow. LOPP. w Starostwie Pow. pokój Nr. 4. Instruktor powiatowy O.P.L.G. w gabinecie gazowym przy ul. Wolności codziennie między godziną 11-tą — a 15-tą.

Z OKAZJI „ŚWIĘTA MORZA”.

Jak Polska szła ku Morzu

(Walka o Bałtyk w świetle dziejów)

Od zamierzonych wieków trwa już walka nasza o morze i władanie nad Pomorzem. Ale dopiero w okresie od Mieczysława I. do Bolesława Krzywoustego zaznaczają się na terenie polityki morskiej pierwsze ważniejsze kroki Polski, które były raczej doraźnymi czynami orężnymi bez ciągłości świadomej akcji politycznej.

Prze znany w historii fakt podziału Polski, przychodzi klęska, z której zrodziły się wszystkie późniejsze, a mianowicie opanowanie Gdańska i Pomorza gdańskiego w roku 1308 przez Krzyżaków. Dopiero po wojnie 13-toletniej i powstanie Pomorza (drugi pokój toruński w roku 1466) wróciły znów do Polski Prusy Królewskie z Gdańskiem, Elblągiem i Toruniem; niestety jednak pozostawiono Krzyżakom Prusy późniejszej Książęcej z Królewcem.

Był to jeden z największych błędów w dziejach Polski. Gdyby wówczas Polska zdobyła się na krok stanowczy, opanowania wybrzeża pruskiego i przesiedlenia Krzyżaków na Podole, jak to zamierzano — dzieje nasze byłyby się potoczyły innymi drogami. Stało się jednak inaczej. Pozwolono zdradzieckiemu zakonowi i jego spadkobiercom usadowić się nad Bałtykiem, Gdańskowi zaś pozostawiono obszerne swobody, dzięki którym Gdańsk monopolizował nasz handel zamorski i uzyskał większe wpływy na Bałtyk niż Polska.

Nie brakło wprawdzie energicznych prób, by ten stan rzeczy odmienić. Zygmunta August stwarza pierwszą flotę wojenną która dała się we znaki wrogom Polski na Bałtyku. Poraz drugi pojawia się polska bandera na tem morzu za Zygmunta III ale dopiero Władysław IV był tym jedynym królem polskim, który naprawdę celowo i energicznie zajął się umocnieniem panowania Polski nad Bałtykiem, budując kilkanaście jednostek bojowych i zamki nadmorskie na wybrzeżu dla osłony działań floty.

Później, przez blisko trzy wieki nie było bandery polskiej na morzu, aż dopiero teraz niepodległa Polska wznosiła swą tradycję na Bałtyku.

Sprawy morskie

POMNIK NA MORZU.

Gdy przed rokiem, równocześnie z decyzją rozpoczęcia budowy dwóch nowych polskich transatlantyków, zapadło jednomyślnie postanowienie, aby pierwszy z nich nazwać imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego, nikt nie mógł przypuszczać, że jeszcze przed ukończeniem budowy statku nieubłagana śmierć okryje naród cały żałobą.

Któż mógł przewidzieć w owej uroczystej chwili, gdy w stoczni Monfalcone na błękitne wody Adriatyku zsunął się statek — olbrzym, że wyruszy on w swoją pierwszą podróż już jako pomnik Marszałka Piłsudskiego — pomnik na morzu. Hasło „wyścigu pracy”, rzucone przez Marszałka, znalazło swój wyraz w tym nowoczesnym, potężnym statku i dlatego M/S „Piłsudski” będzie widocznym symbolem kultu Narodu dla swego zmarłego Wodza.

Zarówno załoga, jak i pasażerowie, tak Polacy jak i cudzoziemcy w statku tym będą nieustannie widzieli wcielenie twórczej myśli Marszałka i wyraz Jego niezłomnej woli.

Pływając po morzach dalekich M/S „Piłsudski” da dowód całemu światu, że Naród czcią wielką otacza pamięć Wskrzesiciela Polski, i że w myśl Jego wskazań nadal dążyć będzie wytrwale do wzmocnienia i utrwalenia potęgi swej na morzu.

M/S „Piłsudski” — to nie tylko nowoczesny statek i największa chluba naszej marynarki handlowej. Jest

»LEGENDA BAŁTYKU«



FRAGMENTY OPERY W RADJO W SOBOTE, 29. VI. O GODZ. 21.30

RADION

chroni jedwab w praniu



Wystarczy.

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. W zimnej wodzie prać
3. W zimnej wodzie płukać



Rodacy!

Poraz czwarty w Niepodległej Polsce obchodzić będziemy ŚWIĘTO MORZA w dniach 28 i 29 czerwca br. Święto to jest już dziś podniosłą manifestacją narodową, wyrazem głębokiego zrozumienia całego społeczeństwa znaczenia morza dla Polski, wyrazem nieugiętej jego woli zbiorowej utrzymania morza na zawsze. W dniu tym do zbiorowego czynu wzywa nas Liga Morska i Kolonjalna hasłem: **Budujemy Polskie okręty na polskiej stoczni** — Zjednoczmy się wszyscy ramię przy ramieniu, jak Polska długa i szeroka, aby poprzez ziemię Pomorską myślą i sercem w pielgrzymce narodowej maszerować nad nasz Bałtyk i tam w Gdyni przed obliczem morza, zadokumentować nasze braterstwo uczuć, czynu i pogotowia. Pomorze staje w pierwszym szeregu do apelu morskiego. Ilu nas jest we wszystkich naszych miastach, miasteczkach, osadach i wsiach — wyjdźmy radośnie na spotkanie „Święta Morza”, świadomi tej prawdy, że Polska mocarstwowa w nierozważnym tylko przymierzu z morzem istnieć będzie. Pancierz stalowy okrętów wojennych osłonić musi nasz szlak morski, aby zabezpieczyć spokój całej ziemi polskiej. Zwartym frontem obywatelskiej gotowości dajmy dowód w dniu „Święta Morza”, że jak jeden mąż pragniemy tworzyć lepszą przyszłość w kraju w imię Boga i dobra naszego Państwa. Dowiedzmy czynem, że w służbie bandery Orla Białego wszyscy trwają i trwać będą na straży polskiego morza. Spełnijmy nasz obowiązek ofiarnie. Spełnijmy w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, wypowiedzianych w dniu święta Marynarki Wojennej, 10 lutego 1930 r..

NIECH POLSKA MARYNARKA WOJENNA STANIE SIĘ JEDNYM Z NAJMOCNIEJSZYCH OGNIW MOCARSTWOWEJ POTĘGI POLSKI.

Powiatowy Komitet „Święta Morza”.

to równocześnie symbol naszej pracy na morzu i pomnik Tego, który nas pracy tej nauczył.

POWODZENIE WYCIECZEK MORSKICH

Pomimo kryzysu, tegoroczne imprezy wycieczek morskich cieszą się dużym powodzeniem w społeczeństwie polskim. Wycieczka wiosenna statkiem „Kościszko” i wycieczka do Kopenhagi udały się znakomicie: statki odeszły przepelnione do ostatniego miejsca, a pasażerowie powrócili zadowoleni i pełni wrażeń, o czym świadczą liczne listy dziękczynne, jakie otrzymuje Wydział Wycieczkowy Linji Żeglugowych Gdynia-Ameryka S. A. oraz sprawozdania przedstawicieli prasy, wydrukowane na łamach najpoważniejszych i najpożytniejszych pism i dzienników w Polsce. Sezon letnich wycieczek morskich, które wyruszą na fjordy Norwegii, do Szwecji, Anglii, Belgii, Danii, Szkocji oraz na południe Europy, zapowiada się doskonale.

NAJTRUDNIEJSZE ZADANIE LETNICH MIESIĘCY

Przez sześć długich zimowych miesięcy wygląda się z utęsknieniem lata, pory wakacji i urlopów, a kiedy wreszcie lato nadchodzi, zjawia się nieodmiennie ta sama troska: jak spędzić najwygodniej, najzdrowiej, najmilej i naturalnie... najtaniej — letni urlop. Marzeniem każdego jest wyrwać się najdalej z dusznych murów miejskich i kieratu codziennych obowiązków — na swobodę. — Trzeba jednak liczyć się z możliwościami finansowymi i marzenia uzgodnić z budżetem tak, aby otrzymać najwięcej korzyści dla ciała i umysłu.

Taniocść i pożytek łączą w sobie morskie wycieczki, urządzone na polskich statkach. Dzięki tym wycieczkom, organizowanym z niesłabnącem powodzeniem od szeregu lat, każdy

może, przy bardzo niewielkich kosztach i bez żadnych zbędnych formalności wyjechać do Danii, Szwecji, Anglii, Belgii, Norwegii lub też zwiedzić cudowne kraje Południa. Podróż morska dostarcza wielu niecodziennych wrażeń, orzeźwiających umysł i ciało, zaś miła, swojska atmosfera polskość nie pozwala odczuć przykrości osamotnienia wśród obcych — uczucia tak zwykłego przy wyjeździe zagranicę. Nadmienić trzeba, że polskie statki zapewniają pasażerom całkowitą sprawność, bezpieczeństwo i wygodę, a słyną szeroko, zwłaszcza dzięki swej znakomitej kuchni i ugrzecznionej usłudze. Podróżując na polskim statku, nie zostawia się pieniędzy u obcych, lecz wzbogaca polską flotę handlową z pożytkiem dla kraju.

MATUSZKA SKAZANY NA ŚMIERĆ

Budapeszt. Trybunał apelacyjny zatwierdził karę śmierci na Matuszkę, sprawcę szeregu zamachów kolejowych.

»POMORZE MONIUSZCE«



TRANSMISJA RADJOWA Z GRUDZIĄDZA

W sobotę 29. bm. godz. 10,15

Program Obchodu Święta Morza w Wąbrzeźnie

DNIA 28 CZERWCA BR.

O godz. 20,00 wyruszy z dziedzińca Powszechnej Szkoły Męskiej pochód organizacji P. W. i uda się do ogrodu mleczarni pp. Twardowskich, gdzie odbędzie się uroczystość: Wianków. — W czasie uroczystości: Pałenie ognisk, Występy Tow. śpiewu „Lutnia”, Przemówienie prezesa L. M. K., Korowód dekorowanych łodzi i kajaków.

NAGRODY ZA NAJPIĘKNIEJSZE UDEKOROWANIE ŁODZI.

DNIA 29 CZERWCA BR.

O godz. 11,45 zbiórka przedstawicieli władz, społeczeństwa oraz wszystkich organizacji społecznych i zawodowych na dziedzińcu Powszechnej Szkoły Męskiej.

O godz. 12-tej pochód ulicami miasta na rynek gdzie wygłosi przedstawiciel społeczeństwa przemówienie.

KOMITET WYKONAWCZY

* * *

Święto Morza

Kowalewo i Golub

KOWALEWO. — Zgodnie z inicjatywą ogólnego Komitetu państwowego „Święta Morza” urządza Kowalewo i Golub wspólne „Święto Morza” w dniu 29. 6. 1935 roku nad jeziorem „Okonin” położonym w lesie Państwowego Nadleśnictwa Leśno.

PROGRAM: —

O godzinie 9-tej odbędzie się w kościele parafjalnym w Kowalewie Msza św.; o godz. 12-12,30 odbędzie się na rynku w Kowalewie koncert orkiestry KPW.; o godz. 13-tej nastąpi odjazd towarzyszy i społeczeństwa nad jezioro „Okonin”, do dyspozycji przewozu będą liczne powózki i wozy drabiniaste, o godz. 15-tej będzie odegrany Hymn Narodowy” przy podniesieniu flagi państwowej nad jeziorem „Okonin” co zainicjuje otwarcie „Święta Morza”, przemówienie wygłosi kier. szk. p. Gierszewski. Chór „Halka” z Golubia odśpiewa stosowne pieśni. Po tym uroczystym akcie nastąpi druga część programu: 1) zawody pływackie; 2) wyścigi kajaków; 3) zawody atletyczne (trójbój); 4) zapasy; 5) strzelanie do tarczy; 6) koło szczęścia; 7) loteria fantowa; 8) rzucanie wianków i różne urozmaicenia.

Podczas zawodów itp. przygrywać będzie orkiestra KPW.

Imprezy jak zawody pływackie i strzelanie z których najlepsze wyniki otrzymają nagrody których rozdane nastąpi o godz. 18.30 na miejscu. Bufet będzie obfito zaopatrzone na miejscu po cenach niżej konkurencyjnych z którego czysty zysk przeznacza się zgodnie z hasłem obchodu święta morza na budowę okrętów na własnej stoczni oraz budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. Na zakończenie przemówi p. sędzia Kantecki z Golubia. — Wrazie niepogody obchód odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. z tym samym programem i w czasie wyżej podanym. Komitet „Święta Morza” Kowalewo i Golub zaprasza najuprzejmiej Szanowne Obywatelstwo do wzięcia udziału w tegorocznej uroczystości „Święta Morza” nad przepięknym jeziorem „Okonin”.

ZA KOMITET:

Numer dzisiejszy jest ostatnim w tem kwartale

Jak „Duce” przygotowuje konferencje dyplomatyczne?

Oczy świata zwrócone były ostatnio na Stresę, gdzie „Duce” gościł przedstawicieli Anglii i Francji, naradzając się z nimi nad chmurna sytuacja międzynarodowa. Wiadomo jednak, że zanim przybył do tego małego i cichego miasteczka, położonego w Alpach „nad jeziora włoskim brzegiem”, spędził kilka dni na samotnych rozmyślaniach w swej rezydencji w Rocca delle Caminate, gdzie zwykł się zamykać sam na sam ze sobą, ilekroć ma powziąć jakieś ważne decyzje.

Ta rezydencja Mussoliniego leży w Apeninach w jego rodzinnej Romanii. Jest to stary, średniowieczny zaulek, który lud Romanii ofiarował swemu znakomitemu ziomkowi w dowód hołdu i wdzięczności. Ze szczytu wysokiej baszty dyktator Włoch widzi u swoich stóp urodzajne równiny tej ziemi, która jest jego kolebka, podczas gdy w dali na horyzoncie majaczy błękitna wstęga Adriatyku.

Tutaj w tym zamku, w kontakcie z ziemią rodzinną, „Duce” szuka jakgdyby natchnienia dla swoich planów i marzeń politycznych. Nieraz go można widzieć, jak w swojej małej posiadłości wiejskiej, która ma w Carpena, niedaleko rodzinnej wsi Predappie, chwytą w ręce plug i orze ziemię, zagrożony w zadumie.

Potrafi również przez trzy godziny i więcej pracować przy młockarni, jak zwykły robotnik, dając przykład osbisty, podnosząc godność pracy rolnika i akcentując jak gdyby, że ta praca jest bazą wszystkiego. Niezliczone zdjęcia spularyzowały go w stroju żniwiarza, w szerokim słomianym kapeluszu, podającego snopy zboża na wóz lub do maszyny.

Wysilek fizyczny odrywa go zarazem, od szalonej pracy umysłowej. Mussolini należy do najbardziej zajętych i „zaoranych” ludzi Europy. Można by sądzić, że nigdy prawie nie wychodzi ze swego gabinetu w Pałacu weneckim w Rzymie, gdzie od godziny 9-ej rano do 2-ej popołudniu przyjmuje urzędników i interesentów, a potem jeszcze pochylony nad biurkiem, przegląda i podpisuje akty państwowe. Odrywa się od tej pracy biurowej dwa lub trzy razy, by „przegryźć” jakiś owoc lub spojrzeć przez okno na plac Wenecki, gdzie defiluje oddział młodzieńców „balila”.

Mussolini nie bierze nigdy oficjalnego urlopu. Zadużo ma pracy i zajęć, żeby to mógł uczynić. Korzysta jednak z każdej chwili wolnej w przerwach, jakie mu daje załatwianie problemów wewnętrznych czy zagranicznych, by wsiąść do swego sportowego auta, pomalowanego na kolor czerwony, albo nawet dosiąść demokratycznego motocyklu i popędzić na pełnym gazie do portu rzymskiego w Ostii, a jeśli ma więcej czasu, to w stronę Riccione, gdzie posiada wille.

Automobilizm i pływanie, to są sporty, w których Mussolini lubuje się latem. Zimą utrzymuje gietkość swoich mięśni codzienną gimnastyką, szermierką, a także jazdą konną, której

oddaje się w parku willi Torlonia w Rzymie, gdzie mieszka. Widziano go również na nartach w Terminillo, jednej ze stacyj sportów zimowych w Abruzzach, oddanej przez faszyzm do dyspozycji Dopolavoro, t. zn. instytucji organizującej rozrywki dla robotników.

Nieraz tak się składa, że nawet w czasie tych chwil wytchnienia i sportowych rozrywek Mussolini przeprowadza ważne konferencje dyplomatyczne i odbywa spotkania z obcymi mężami stanu. Głośne było jego spotkanie z nieżyjącym już kanclerzem austriackim Dollfussem, które odbyło się w r. 1933 na małej plaży adriackiej w Riccione.

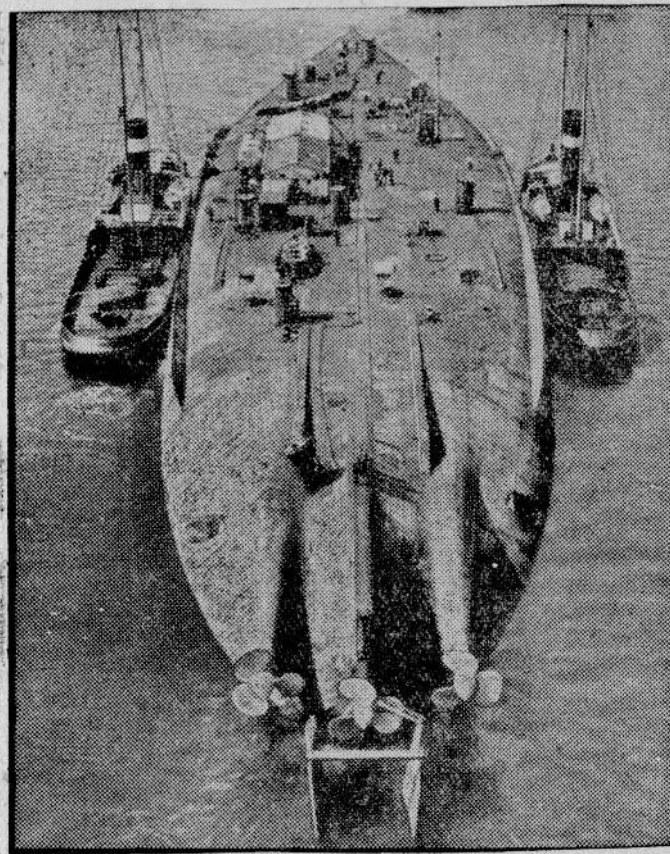
Dyktator włoski konferował ze ś. p. Dollfussem w przerwach pomiędzy jedną a drugą wycieczką na morze, gdzie pływał w otoczeniu kilku „gentlemanów”, przydanych do jego boku dla o-

chrony osobistej. Cześć narady odbyła się nawet na pełnym morzu na pokładzie prywatnego jachtu dyktatora włoskiego, który był w stroju kąpielowym i doniosła dla swego kraju rozmowę z kanclerzem austriackim „umilał” sobie co pewien czas skokiem z pokładu w morze.

Kiedy w czerwcu zeszłego roku przybył Mussolini do Wenecji na głośną rozmowę w cztery oczy z kanclerzem Hitlerem, pierwsza rzecz, jaką uczynił przed spotkaniem wodza Niemiec, to było włożenie spodenek kąpielowych i wypłyniecie na morze. I gdyby konferencja w Stresie odbywała się nie wczesną wiosną, ale w lecie, niewątpliwie „Duce” nie omieszkałby również w przerwie pomiędzy jednym posiedzeniem i drugim zażyć ochłody fal jeziora Maggiore zadziwiając swoich gości cawlem, w którym doszedł do mistrzostwa.

Krażownik, wydobyty z dna morza

28.000-tonnowy krażownik niemiecki „Bayern”, który 21-go czerwca 1919 razem z 69 innymi internowanymi okrętami wojennymi został zatopiony przez załogę niemiecką po Scapa Flow, obecnie podniesiony przez Anglików. Statek zostanie zestrutowany. Na zdjęciu statek (przewrócony), ciągniony przez holowniki.



Z królestwa bananów

Zdaniem przyrodnika K. Shoemakera, żadna roślina pod względem wydajności nie może równać się z bananem. W błyskawicznym, rzec można, tempie drzewo bananowe przetwarza ziemię pralasu i wilgoć tropikalną, w aromatyczny, pożywny owoc. W ciągu niewielu miesięcy, z maleńkiej sadzonki wyrasta wysokopienna roślina, pod liśćmi której dojrzewają grona owocowe, o centnarowej wadze. Być może, że przesadzają niektórzy fanatycy „bananowi”, twierdząc, że plantacja bananów „wydaje na tym samym obszarze ziemi czterdzieści razy więcej produk-

tu spożywczego, aniżeli pole ziemniaków, a sto trzydzieści razy tyle, co pole pszenicy, tem niemniej jednak pozostaje niezaprzeczoną fakt, że kultury bananów stały się jednym z najważniejszych źródeł bogactwa olbrzymich obszarów w tropikalnych strefach Ameryki. We wschodnim Meksyku, w Guatemali, Honduras, na Zachodnioindyjskich wyspach, w Costa Rica, Kolumbii i Wenezueli — wszędzie tam napotkać można bezbrzeżne plantacje tego złotego owocu.

We wszystkich tych połączach ziemi banan służy ludziom za pożywienie,

omalże w tej samej mierze, jak w Europie — kartofel. Na śniadanie jada się tam banany świeże lub pieczone, na obiad — przysmażone do mięsa, na wzór kartofli, a na deser znów banany, tym razem — na słodko. Na targach sprzedaje się produkt ten w najrozmaitszych rodzajach i gatunkach; widuje się tam żółte i czerwone banany, banany-olbrzymy o wielkości podramienia rosłego mężczyzny, przeznaczone do gotowania, a także małe gatunki, zwane „liliputkami”.

Rzecz ciekawa, że zaledwie przed pół wiekiem owoc ten wprowadzony został do krajów strefy umiarkowanej, do Europy zaś dotarł dopiero przed dwoma dziesiątkami lat. Pierwsze banany przywiózł kapitan amerykański Baker do Bostonu. Szlachetny ten owoc, przez uczonych nazwany „Muza paradysica”, znalazł wśród północnych Amerykanów gorących zwolenników, tak, że kapitan Baker uznał za wskazane zainicjować jego dowóz na większą skalę. Atoli przy realizowaniu tego projektu natknęto się na szereg trudności. Przedewszystkiem okazało się koniecznym wyhodowanie gatunku bananów obficie owocującego i odpornego na wszelkie choroby, przyczem owoc zrywany w stanie niedojrzałym winien był mieć właściwość osiagania swej dojrzałości podczas transportu. Takiego idealnego gatunku, pomimo wszystko, nie udało się dotąd wyprodukować. Zawsze jeszcze liczne choroby w rodzaju nawiedzających winnice, szerzą olbrzymie spustoszenia w plantacjach bananów, niszcząc niejednokrotnie całe zbiory poszczególnych krajów, zaś gatunki, będące odporne na choroby, posiadają tę wadę, że grona ich, w czasie transportu, łatwo się rozsypują.

Z zapoczątkowania kapitana Bakera wyrosła „The United Fruit Company”, jedno z największych towarzystw handlowych świata. Dość powiedzieć, że posiada ono przeszło 100 statków oceanicznych, własne doki, urządzenia portowe, linie kolejowe oraz olbrzymie plantacje na wybrzeżach atlantyckich Meksyku, Kolumbii, Wenezueli i Indii Zachodnich, przyczem więcej niż połowa wyspy Jamajki jest jego własnością. United Fruit Comp. jest dziś rzeczywitym władcą morza Karabijskiego, a jego przedstawiciele, bez przesady rzecz można, „trzesą” rękami republik Ameryki Centralnej i są ich faktycznymi ekonomicznymi dyktatorami. W wszystkich portach zatoki meksykańskiej i morza Karabijskiego widzi się śnieżnobiałe statki (Flota Blanca) tej potężnej kompanii, której decyzje, powzięte na walnych zgromadzeniach w Nowym Jorku i Bostonie, stanowiąc mogą o rozwoju lub upadku państw i państwów. Nie ulega wątpliwości, że „władcy bananu” nie ustępują głośnym „królom” stali, nafty lub auta.

Łatwo zrozumieć, że wyniki osiągnięte przez „United Fruit Comp.” pobudziły innych do naśladownictwa. Zwłaszcza Anglicy, usiłowali nawet przy pomocy ich rządu, złamać „bananowy” monopol Amerykanów, bragnac przynajmniej część tego intratnego interesu zagarnąć dla siebie.

Dziwactwo sądów angielskich

W Paryżu ukazała się ciekawa książka dwóch autorów: radcy prawnego francuskiej ambasady w Londynie, Jean Duhamela i znanego angielskiego adwokata Smith'a. — Tytuł książki brzmi: „Przestępstwo z pobudek uczuciowych przed sądem angielskim”. Na tle szeregu w swoim czasie sensacyjnych procesów autorzy kreślą barwny obraz zwyczajów, panujących w sadownictwie angielskim. Różni się one zasadniczo od zwyczajów sądowych we Francji.

We Francji sądy stosunkowo często stosują okoliczności łagodzące, lecz nie rzadko skazują na najcięższe kary, opierając się głównie na wewnętrznym przekonaniu sędziów. Natomiast sąd angielski z niewiarogodną wprost pedanterją przestrzega wszelkich uprawnień oskarżonego, zaś wyroki feruje z nieubłagalną surowością.

Przedewszystkiem oskarżony w Anglii ma prawo przez cały czas procesu nie odpowiadać na żadne zapytania sędziów i oskarżyciela, o czym zresztą powiadamia go przewodniczący sądu bezpośrednio po otwarciu rozprawy sądowej. Ani prokurator, ani sąd nie mogą absolutnego milczenia oskarżonego używać jako jednego z argumentów, mającego dowodzić jego winy. Jeżeli oskarżony odmawia wszelkich odpowiedzi, wtenczas prokurator powinien przedstawić sądowi niezbite dowody jego winy.

Najciekawszym jest to, że prawo angielskie zabrania poruszenia podczas procesu przeszłości oskarżonego. Jeżeli oskarżony jest recydywista, lub posiada na sumieniu czynny hańbiący, nie wolno o tem mówić. Sąd — według zasady angielskiej — sędzi jedynie to przestępstwo, które jest przedmiotem

danej rozprawy sądowej. Najmniejsza wzmianka, niekorzystna dla przeszłości oskarżonego, może pociągnąć kasację wyroku.

Świadek ma prawo mówić jedynie o tem, co widział na własne oczy. Sąd angielski nie bierze pod uwagę zeznań świadków, którzy tylko powtarzają to, co słyszeli od innych osób. Rola świadka jest bardzo ograniczona: powinien on krótko i treściwie odpowiadać na zadawane mu pytania. Wszelkie wypowiedziane osobistych poglądów, przypuszczeń itd., jest surowo wzbronione.

Prokurator, obrońcy, nawet sami sędziowie nie mogą zadawać pod sąd-nemu lub świadkowi t. zw. podchwytliwych pytań. Nie wolno n. p. pytać się: „Czy był Pan 20 stycznia w Dublinie?” Pytanie to powinno być sformułowane w inny sposób, wykluczający wszelkie sugerowanie lub próbę podstępnego zaskoczenia pytanego: „Gdzie był Pan dnia 20 stycznia?”

Prawo angielskie oraz panujące w

Anglii zwyczajnie eliminują z procesu to wszystko, co jest tylko czcym patosem, popisem oratorskim lub t. zw. sztuczkami prawniczymi, opartymi na chytrych, często wręcz nieuczciwych. Sędziowie przysięgli, niemający pojęcia o różnych prawniczych subtelnosciach, dają przedewszystkiem do uzyskania jasnego poglądu na sprawę, zimnego, logicznego, zanalizowania wszystkich pro i contra.

Sąd angielski feruje swoje wyroki nietyle jako zespół prawników, ale kieruje się zdrowym rozsądkiem, tym słynnym angielskim „common sense”. Wyroki sądów angielskich są często surowe, lecz zawsze oparte na mocnych fundamentach logicznego, zimnego rozumowania tych, którym powierzono sędzenie swoich bliźnich.

Agitujcie za naszą gazetą!

CZY MOŻNA SZKOŁY ZAMIENIĄĆ NA KARCZMĘ?

Otrzymałmy poniższe pismo:
Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 72 Pańskiego poczytnego piśma ukazał się artykuł pod nagłówkiem: „Czy można szkoły zamieniać na karczmy?”. Ponieważ artykuł ten przekręca niektóre fakty, a inne znowu przedstawia w niewłaściwym świetle uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie niniejszej odpowiedzi:

Nasamprzód chciałbym zaznaczyć że bardzo wielką jest szkoda, że autor artykułu się nie podpisał. Jeżeli jego intencja czysta, dlaczego się ukrywa? Wysłoby bowiem na jaw, że ukrywa się jedynie pod szatą dbającego o oświatę, a że w rzeczywistości zazdrość lub obawa przed konkurencją artykuł ten podkutały.

Szkołę w Piwnicach skasowano zarządzeniem właściwej władzy. Fakt ten jednak nie wywołał takiego oburzenia, o jakim sni się autorowi. Poznawszy bowiem celowość tej komasacji każdy rozsądny człowiek musiał sobie powiedzieć, że chodzi jedynie o wyższy typ szkoły, a zatem o większą oświatę. Odległość jednej szkoły od drugiej wynosi jedynie 1,3 klm.

Tak zresztą postąpiono i w innych miejscowościach, a chyba najwyższym nierozumieniem byłoby posądzać Kuratorjum lub Inspektora szkolny w tej akcji o cofnięcie się w średniowiecze.

Prawda jest, że postanowiono skasować szkołę, która prawie przez rok stała pusta, — wraz z ziemią szkolną wydzierżawić, lecz nieprawdą jest, że postanowiono ją wydzierżawić na restaurację. Autor artykułu widocznie nie czytał ogłoszenia umieszczonego w „Głosie Wąbrzeskim”. Z wszystkich ofert wybrano najkorzystniejszą, bo ofiarującą rocznego czynszu 500 zł i kaucji 500 zł. Budynek szkolny nadaje się, jak zaznaczono w ogłoszeniu, dobrze na prowadzenie jakiegos przemysłu lub emeryta. Bez pobocznego bowiem zarobku nikt nie byłby w stanie płacić za mieszkanie i 11 mórg ziemi tak wysokiej dzierżawy. O karczmi jednak nie była wogóle mowa. A przecież pieniądze uzyskane przeznaczają się właśnie na cele oświatowe. Iluż to można zakupić pomocy szkolnych, iluż podręczników szkolnych dla ubogich dzieci. A zatem nie wniknął autor w sedno sprawy a powołanie się na czasy średniowiecza potwierdza jedynie ten fakt, że autor go albo wcale albo niedostatecznie poznał.

Jeżeli chodzi o urządzenie świetlicy co autor proponuje, to zdradza grubą nieświadomość miejscowych stosunków. Osieczek, na okolo którego ciągną się Piwnice ma dzięki łaskawemu poparciu Inspektoratu Szkoln. świetlicę w szkole w Osieczku, gdzie towarzystwa odbywają swe zebrania. Szkoła w Piwnicach leży tak na uboczu, że niektórzy, chcąc dostać się do tej świetlicy, musieliby odbyć drogę 5 klm. Czy można zatem przypuszczać, aby tutejsi rolnicy, ich dzieci i służba pracujący wszyscy ciężko na roli, poszli tak daleko do świetlicy? A przecież Rada Szkolna w Piwnicach i Osieczku wyraźnie w kontrakcie wyjęła z pod dzierżawy jedno mieszkanie i jedną klasę, którą można w razie potrzeby zamienić na świetlicę. Odwoływanie się zatem autora do Inspektoratu Szkolnego należy uważać jedynie za szantaż władzy. Autor może sądzi, że Inspektorat ulegnie się jego pisaniny.

Autor zechce przeczytać sobie artykuł w „Głosie Wąbrzeskim” — „Ostrzegam” w numerze 74 strona 3.

Benedictus qui venit in nomine Domini!

Na powitanie proboszcza Przewielebnego Księdza Feliksa Zaremby

W niedzielę 30 czerwca przybywa do miasta naszego Ks. Feliks Zaremba b. profesor Seminarjum Nauczycielskiego z Torunia i obejmuje stanowisko proboszcza naszej parafji.

X. Feliks Zaremba urodzony 1. XII. 1886 r. w Chelmży, wyswięcony został 4. IV. 1911. Od roku 1920 jest prefek-

tem przy Seminarjum Nauczycielskim męskim w Toruniu. Pracował przedtem jako wikary w Grudziądzu przy farze, w Gdańsku przy Królewskiej Kaplicy, jako administrator w Wodzisławiu (Wolne Miasto Gdańsk), jako wikary w Skórczu, Świeciu i Toruniu przy kościele Panny Marji.

Gdy stajesz dziś u progu objęcia rządów Wąbrzeskiej Parafji, witamy Cię, Wielebny Pasterzu, w imieniu Wiernych naszych, składając Ci w dani dusze nasze, które pod swą bierzesz opiekę, by je do Boga prowadzić.

Witamy Cię najgorętszym i z głębi serca płynącym życzeniem „Szczęść Boże!” Niechaj Cię Bóg wspomaga w tej duszpasterskiej na niwie wąbrzeskiej pracy, która oby Ci dała jaknajwiększą, jaknajpełniejszą sumę zadowolenia.

Przychodzisz do nas, by w miesiącu Serca Jezusowego — w czerwcu

pod Jego opiekę losy dusz naszych oddać.

Niech Najśodsze Serce Jezusa ciężary życia duszpasterskiego uświęci i wyjedna owoc kapłańskich trudów: Zbawienie dusz i ich pasterzy.

Otwieraj nam oczy na rzeczy wieczne, ale bądź nam również światłem i przewodnikiem na wyboistych szlakach życia doczesnego.

Postawion duszpasterskim charakterem Swego Urzędu ponad partje i koterje, ponad zawiści i słabości ludzkie — zechciej łaskawie myśliki pomierzonej Twojej pieczy społeczności skierować w lożyisko jaknajmocniejszej pracy dla Państwa i Narodu, a Pan niech zabiegi Twoje w tem zbożnem zadaniu opromieni Swem błogosławieństwem.



Ks. Feliks Zaremba

Witając Cię, Przewielebny Księżu Proboszczu, składamy Ci najgorętsze życzenia, aby Cię Bóg Wszzechmogący darzył czczeniem zdrowiem i błogosławieństwem w późne dni starości — na nowej Twojej placówce duszpasterskiej.

Oto skromny splot życzeń, jakie Ci Wielebny nasz Pasterz składa w imieniu swoim i Czytelników, a zarazem i całego społeczeństwa

Redakcja

Kącik K. S. M.

KOMUNIKATY KIEROWNICTWA OKRĘGU KSM. WĄBRZEŻNO.

1. Zjazd Delegowanych odbędzie się w Pelplinie w dniach 6 i 7 lipca br. Zniżka kolejowa wynosi 50 proc.

2. Bieg o puhar i ryngraf oraz nagrody Okręgu KSM. Męsk. Wąbrzeżno odbędzie się w niedzielę, dnia 14 lipca br. Zgłoszenia zawodników kierować pod adresem sekretarza okręgowego KSM. (W. Rzewewski — Wąbrzeżno, ul. Mestwina 10) do dnia 11 lipca br.

Zbiórka zawodników o godz. 10-ej przed poł w Ognisku KSM. Męsk. Wąbrzeżno — ul. żeglarska, gdzie też można przechować rowery. Zawodnicy posiadać muszą legitymacje sportowe wydane przez Stow. (Związek).

Bieg odbywa się na podstawie regulaminu, który oddziały otrzymały we wrześniu 1934 roku.

Udział w biegu biorą tylko członkowie K. S. M.

Po biegu odbędą się rozgrywki piłki siatkowej. Oddziały, posiadające sekcje piłki siatkowej, niech zgłoszą swój udział w terminie wyżej podanym. — „Gotów!”

KIEROWNICTWO OKRĘGU KSM. M. WĄBRZEŻNO

Kownacki, prezes Rzewewski, sekretarz Arendarski, naczelnik.

WIELKI ODPUST W CHELMNIE

W poniedziałek i we wtorek 1 i 2 lipca rb. odbędzie się tradycyjny wielki Odpust Nawiedzenia Najsw. Marji Panny w Chelmnie.

Za przykładem pobożnych ojców naszych pospieszaj i w roku bieżącym wielkie rzesze pielgrzymów do Cudownej Matki Boskiej Chelmińskiej, aby w tych ciężkich nad wyraz czasach zwierzyć się Jej ze wszystkich utrapień, smutków i kłopotów i zaczerpnąć nowego ducha do dalszej szarej pracy codziennej.

Jak się dowiadujemy organizowane są pielgrzymki ze wszystkich niemal parafij powiatu chelmińskiego, świeckiego, grudziądzkiego, bydgoskiego, wąbrzeskiego i toruńskiego.

Liczny udział pielgrzymów zapowiada się z miast Bydgoszczy, Torunia, ze Świecia i Grudziądza.

Odpusty Matki Boskiej Chelmińskiej, której cudami słynący Obraz we wielkiej był czi już od najdawniejszych czasów, stanowiły zawsze manifestację uczuć wiary. To też cieszyć się wypadła, że rozgłos ich nie słabnie, ale wzrasta.

W s z y s t k i m

W Ł A D Y S Ł A W O M

w dniu Ich Patrona najserdeczniejsze życzenia składa
R E D A K C J A

PRZYJAZD KSIĘDZA PROBOSZCZA ZAREBY

Jak się dowiadujemy ks. proboszcz Zareba przybywa do Wąbrzeżna w niedzielę. Ks. Prob. odprawi uroczystą Sumę z asystą, po czem wygłosi kazanie.

ODZNACZENI RZEMIEŚLNICY.

W „Dniu Rzemiosła”, który odbył się w Toruniu ub. niedzieli, odznaczeni zostali z terenu pow. wąbrzeskiego następujący pp. rzemieślnicy:

Dyplom wojewódzki za zasługi położone dla rzemiosła otrzymali: Ignacy Barylski m. stolarski — Wąbrzeżno. Ignacy Bryx, m. piekarski — Wąbrzeżno. Leonard Sokulski, m. kowalski — Kowalewo.

Dyplom Izby Rzemieślniczej za zasługi położone dla rzemiosła otrzymali: Stanisław Daranowski, m. rzeźniczy — Golub, Marjan Jordan, m. malarski — Golub.

ZEBRANIE RADY MIEJSKIEJ

zostało izwołane na poniedziałek, dnia 1 lipca 1935 roku na godzinę 7-mą wieczorem. Porządek obrad przewiduje:

- 1) Rozpatrzenie preliminarza budżetowego miasta na rok 1935/36.
- 2) Powzięcie uchwał w sprawie: a) podatku komunalnego od państw. podatku od nieruchomości, b) podatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego, c) podatku komunalnego od państwowego podatku dochodowego, d) podatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego, e) podatku komunalnego do państw. podatku do opłat akcyzowych.

„KSIĄDZ” Z BOLSZEWIJ

Posterunek P. P. Państwowej przytrzymał niej. Tarłowskiego Jana, który podawał wiadomości, że Tarłowski jest umysłowo chorym osobnikiem i leczyl się w zakładach w Twonkach pod Warszawą.

REJESTRACJA POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w w dniu 6 lipca br. od godziny 8 do 12 w poł.

OSTROŻNIE Z OGNIEM

Jako podpałki używają niektóre gospodynie okowity. Ostatnio wydarzyła się nieomal katastrofa. Otóż gospodyni woźnego Czarnackiego załała węgiel okowitą. Płomień, który buchnął, objął butelkę i gdyby nie szybka orientacja poza inną stratą, płomianie mogłyby zająć szaty gospodyni.

KRADZIEŻ W SZKOLE POWSZECHNEJ ŻEŃSKIEJ

Dnia 22 czerwca dokonała uczennica K., kradzieży przyborów szkolnych znajdujących się w źle zamkniętej szafce.

LADNY KREWNIAK

Do Schlaga Jana przybył w odwiedziny kuzyn Bejger Władysław. Na pamiątkę zabrał samowolnie, stojący w podwórzu rowek i udał się na nim do Rypina, chcąc go tam sprzedać. Policja podejrzewając Bejgera o dokonanie kradzieży, przytrzymała go i sściągnęła opinie i informacje, która jednakże dla B. były niekorzystne.

Na kogo już teraz mie trzeba zważać!

KRONIKA POLICYJNA

Wycięcie szyby. Na szkodę p. Kwaśnego Fr. wybił szybę okna wystawowego Smaciarz.

Pobicie. Cyrklaff Stanisława zgłosiła pobicie jej siewką przez Czerwińskiego Aleksa.

Za jazdę na gapę przytrzymani zostali: Okoniewski Zygmunt, Rowicki Marjan i Lachmowicz Jerzy z Rembertowa.

Kradzież. Marciniakowi Szymonowi skradziono kożę, gołębie, piłę i łańcuch z chlewa. Słwińskiej Helenie skradziono zegarek damski Nowakowi Tomaszowi z Sierakowa skradziono na Rynku w Wąbrzeżnie rower, Hauerowi Wilh. z Dębowejłaki zaginęła jałowica, Kanikowskiemu Antoniemu z Niedźwiedzia skradziono 2 koła, Franczak Stefanji z Rywałda Szlacheckiego skradziono 14,17 zł, Rutkowskiemu Franciszkowi z Górzna skradziono 200 zł z kieszeni, Borkiewiczowi Stanisławowi z Za Radowisk skradziono książeczkę wojskową i różne dokumenty, z ogrodu Naczelnika Sądu skradł niejaki Lewandowski Alfons truskawki.

Oszukańcze gry. Doprowadzony został za ski zegarek.

grę w lusterko Piechocki Edmund z Torunia, za grę w trzy karty Jamron Walenty z Dobrzyńna, za grę w 3 karty Sznajder Stanisław z Włocławka, za grę w lusterka Romanowski Jan z Grudziądza Konopka Fryderyk z Bydgoszczy.

Przytrzymani. Weisberg Hajn — Icał z Dobrzyńna jako podejrzany o dokonanie kradzieży kieszonkowych, Zdrojewska Marta — Błędowska Br., Banaszak Władysława z Wrock podejrzani o dokonanie kradzieży pieniędzy; Chudzicki Zygmunt z Wąbrzeżna podejrzany o dokonanej kradzieży, Meler Wilhelm z Buku Góralskiego podejrzana o dokonanie kradzieży, Budniewski Józef o dokonanej kradzieży rewolweru.

Za żebractwo przytrzymany został Smoliński Jan.

Za opilstwo przytrzymano: Wolińskiego Henryka z Ludowic, Kaczmarka Władysława z Radzyna, Buczka Jana z Włocławka, Kwiała Piotra z Kitnowa.

„KINO SŁOŃCE”

Dzisiaj poraz ostatni film z Dolores Del Rio „CARIOCA”. — Od jutra wyświetlany będzie film pt. „PRZYGODA O POŁNOCY”. — W dolnych lokalach KONCERT-DANCING.

Z POWIATU

NIE TRZYMAĆ PIENIĘDZY W DOMU!

Dębowałaka. Nawoływania by pieniędzy nie trzymano w mieszkaniach nie odnoszą jałkoś skutku. W ostatnich bowiem dniach na szkodę Felskiego Jakóba skradli niewykryci dotychczas sprawcy kwotę 350 złotych i damski zegarek.

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiące	Uzieln	Św. katolic.	Stońce	ws. hód	zachód
23	Czerwiec	P.	Ireneusza	3,16	19,21	
29	"	S.	Piotra i Pawła	3,17	19,21	
30	"	N.	Piotra	3,17	19,21	

Przewielebnemu Księdzu Drowi Władysławowi Łęgowskiemu — prob. parafji W. Radowiska — autorowi wspomnień: „Z pielgrzymką do Ziemi świętej” w imieniu licznych Czytelników w dniu Jego Patrona składa

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
REDAKCJA.

UWAGA KÓŁKO ROLNICZE
Zielen. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu oberży.
Zarząd

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA
STANISŁAWKI. Przy nadzwyczaj pięknej pogodzie odbyła się uroczystość Bożego Ciała w filii kościoła parafialnego w Stanisławkach.

Uroczystość poprzedzona była uroczystą Mszą św. którą przy licznych udziałach wierznych odprawił ks. Szymański z Wąbrzeźna. Po Mszy św. odbyła się procesja w której wzięły udział hareerki z obozu wrocławskiego, chór ze Stanisławek Tow. Śpiewu św. Cecylii z Wąbrzeźna ze sztandarem i dzieci syjące kwiaty. Najświętszy Sakrament niósł ks. Szymański z Wąbrzeźna, podtrzymywany przez p. B. Kownackiego z Wąbrzeźna. Tuż za baldachimem postępował tłum wiernych ze Stanisławek, Gzik, Wronia, Prus, Pieńnik, Uciąża, Jarantowie a nawet Wąbrzeźna, z p. soltysem Szczepańskim Janem na czele.

Pierwszy ołtarz udekorowany przez p. Boryczkę znajdował się na dziedzińcu szkolnym, drugi ołtarz przy posiadłości p. Murawskiego, przez tegoż udekorowany. Trzeci ołtarz przy figurze Matki Boskiej udekorował p. Stręciwilk, wreszcie czwarty i ostatni ołtarz znajdujący się przy szkole udekorowany był przez p. Józefa Budniewskiego.

Przy ołtarzach śpiewały kolejno chóry: ze Stanisławek pod batutą p. Budniewskiego, kierownika szkoły, chór św. Cecylii z Wąbrzeźna pod batutą p. Ernsta.

Wierni po procesji udali się do kościoła filjalnego gdzie błogosławieństwem Najśw. Sakramentem zakończono piękną uroczystość.

Z ŻYCIA POWSTANCÓW I WOJAKÓW
PRZYDWÓRZ. W niedzielę 16 bm. po południu odbyło się miesięczne zebranie placówki Powstańców i Wojaków pod przewodnictwem prezesa p. Kalkowskiego. Po zgajeniu zebrania przez prezesa, sekretarz p. Piątkowski odczytał protokół z ost. zebrania i nadeszłe okólniki od władz związkowych. W dalszym ciągu omówiono sprawę strzelania które odbędzie się w niedzielę 25 bm. Poza tem jednomyślnie uchwalono poprosić instruktora OPLG. o przeprowadzenie kursu informacyjnego z dziedziny przeciwgazowej. Zaznaczyć należy, że kurs odbędzie się

także dla rodzin członków placówki.
Po wolnych głosach zebranie zakończono hasłem „Wolność”.

ODZNACZENIE
ŁOPATKI. Pan Szulczewski Roman, kupiec z Łopatek został odznaczony przez Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską odznaką honorową.
Panu Szulczewskiemu winszujemy.

Kowalewo

Z ŻYCIA K. P. W.
Dnia 19 bm. odbyło się w świetlicy K. P. W. miesięczne zebranie ogniska Kolejowego Przystosobienia Wojskowego Kowalewo-Pom.

Po omówieniu bieżących spraw wygłosił pan kierownik szkoły J. Gierszewski z Kowalewa wykład na temat „Historja Polski”, za który dziękowali obecni huczni oklaskami. Zaznaczyć należy, że p. Gierszewski od kilku lat pracuje bezinteresownie na polu oświatowym na dworcu Kowalewo-Pomorze. Po wykładzie omówiono urządzenie pielgrzymki do Krakowa. Jako następny punkt zebrania odbył się odbiór audycji radiowej, dokonanej zapomocą odbiornika, który przed niedawnym czasem zakupił ognisko KPW. dla celów kulturalno oświatowych. Przed zakończeniem zebrania apelował obecny Prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Komorowski do członków, aby wzięli gremjalny udział w Święcie Morza.

KRATIECKI
Sąd Grodzki w Kowalewie rozprawił w dniu 14. bm. nast. sprawy karne:

przeciwko osk. Kamińskiemu Stanisławowi z Orzechowa za przestępstwo skarbowe w przedmiocie posiadania i przechowywania surowca tytoniowego — zasądza się go na 50 zł grzywny.

Osk. Szuper Józef z Kowalewa za pobicie skazany został na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu.
Oskarżeni: Katarzyna Lewandowska, Władysław Bugajski i Marjanna Bugajska za przechowywanie surowca tytoniowego skazani zostali na karę 50 zł grzywny.

Za to samo przestępstwo skarbowe odpowiadał Kłaczynski Marcin z Bielska. Skazany został on na 30 zł grzywny.

Za przywłaszczenie sobie znalezionego mienia pod postacią surowca tytoniowego odpowiadał świniowski Stanisław w Turznie. Sąd skazał go za przywłaszczenie cudzej rzeczy na tydzień aresztu z zaw. na 2 lata, a za nielegalne posiadanie tytoniu na karę grzywny 30 zł.

Osk. Berendt Anastazy z Mlewa, będąc plantatorem roślin tytoniowych po zbiorze surowca nie zniszczył łodyg, za co zasądzono go na karę porządkową 20 zł. Tej samej karze porządkowej i za to samo niedbalstwo uległ plantator Maciej Tomasz z Kowalewa.
Osk. Wojciechowski Stanisław z Piwnie za usunięcie rzeczy zajętych przez Urząd Skarbowy, zasądzony

Zapisz się do L. M. K.

został na 3 tygodniowy areszt z zaw. na 2 lata.
Za przywłaszczenie sobie roweru skazany został Kawecki Czesław bez stałego miejsca zamieszkania na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu.

Golub

ROZRZERZENIE OBWODU SĄDOWEGO.
Ochodzili nasze miasto wieści że Sąd Grodzki w Kowalewie wzgl. w Golubiu ma być przeniesiony. Zdaje się że dotego nie przyjdzie. Ostatnio krąży tu pogłoski że wskutek starania miasta sąsiedniego Dobrzyńa u/Drw. pod względem sądownictwa Dobrzyń wraz z 5 gromadami dołączone został ma do Golubia z uwagi na to, że mając Sąd przededrzwiemi, sąsiedzi nasi w sprawach sądowych zwracać się muszą do Rypina, oddalonego przeszło o 5 mile. Prawdopodobnie i miasto Kowalewo obawiać się nie potrzebuje znieśienia Sądu, gdyż przedzielone ma mu zostać od powiatu wąbrzeskiego gromada Ryńsk. Ile w tem prawdy, doniesimy swego czasu.

NIE WOLNO NABYWAĆ RZECZY SKRADZIONYCH.

Lewandowskiego Wojciecha z Kowalewa ukarał Sąd karą aresztu przez 2 tygodnie dlatego że w marcu w Kowalewie od Jana Lewandowskiego przyjął piłę, pochodzącą z kradzieży. Na zasadzie art. 61 k. k. zawieszono mu jednakże wykonanie tej kary na czas dwóch lat. Od kosztów go uwolniono z powodu ubóstwa. Współoskarżonego Szymańskiego Antoniego z Kowalewa uwolniono.

EKSMITOWAĆ WOLNO TYLKO KOMORNIKOWI SĄDOWEMU.

Frąckowski Waclaw jest urzędnikiem gospodarczym w Nowejwsi. Ponieważ potrzebował mieszkanie dla nowego kowala Grażkowskiego kazał on Bolesławowi Durlachowi z dniem 1. 4. 1935 r. przenieść się do innego próżnego mieszkania. Durlach tego jednak nie uczynił. Grażkowski oświadczył wobec tego oskarżonemu że na majątku nie pozostaje c. ile tu nie otrzyma odpowiedniego mieszkania. Obawiając się że kowala się pozbędzie udał się oskarżony dnia 3. 4. 35 do mieszkania Durlacha gdzie spotkał jedynie tegoż żonę. Zakomunikował więc jej że sam da rzeczy przenieść do innego mieszkania jeśli dobrowolnie się nie usunie. Mimo jej sprzeciwu uczynił to przy pomocy 4 chłopów. Sąd uznał oskarżonego winnym wyroku z art. 251 k.k. i zasądził go na karę aresztu przez 2 miesiące jak również na ponoszenie kosztów postępowania i opłat sądowych w kwocie 10 zł. Na zasadzie art. 61 k. k. zawieszono mu wykonanie kary warunkowo na okres dwuletni.

Kącik radiowy

SOBOTA, DNIA 29 CZERWCA
8,30 Audycja poranna, 10,00 Muzyka religijna 10,15 „Pomorze Moniuszce” — transmisja

sja z uroczystości odsłonięcia pomnika Stanisława Moniuszki w Grudziądzu; 1) Msza św. z Kościoła Farnego w Grudziądzu, 2) Repertarz przeprowadzi p. Józef Wysocki, 3) Uroczystość odsłonięcia pomnika: a) przemówienie — b) Utwory Moniuszki w wykonaniu połączonych chórów i orkiestry 64 p. p., 12,30 Poranek muzyczny, 13,20 Muzyka, 15,00 Pogadanka rolnicza, 15,35 Muzyka, 16,15 Skrzynka techniczna, 17,00 Koncert, 18,00 Poradnik sportowy, 18,30 Przegląd wydawnictw, 19,50 Pogadanka, 20,00 Wiadomości rolnicze, 20,45 Dziennik wieczorny, 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy, — 22,00 Wiadomości sportowe, 22,20 Koncert.

NIEDZIELA, DNIA 30 CZERWCA

8,30 Audycja poranna, 10,30 Transmisja nabożeństwa z Rogalin, 12,30 Poranek muzyczny, 14,00 Muzyka salonowa, 15,00 Pogadanka rolnicza, 15,10 Muzyka 15,35 Pieśni polskie 16,00 Koncert solistów, 18,30 Cała Polska śpiewa — audycja muzyczno-śpiewna, 20,10 Koncert., 20,50 Dziennik wieczorny, 21,45 Muzyka z płyt, 22,00 Wiadomości sportowe, 22,20 Muzyka.

PONIEDZIAŁEK, DNA I LIPCA

6,30 Audycja poranna' 12,05 Dziennik południowy, 13,00 Koncert, 15,30 Melodie z filmów dźwiękowych 16,15 Koncert, 17,00 Recital 18,30 Skrzynka ogólna, 19,30 Audycja żołnierska, 20,10 Wiedeń zawsze ten sam, 20,45 Dziennik wieczorny, 21,00 Koncert, 22,00 Wiadomości sportowe, 22,10 Koncert.

Życie towarzyszy

— BACZNOŚĆ KURKOWE BRACTWO STRZELECKIE WĄBRZEŹNO. — W czwartek dnia 27 czerwca br. o godzinie 7,30 wiecz. odbędzie w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego nadzwyczajne zebranie z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie; 2) Ustalenie programu na Król. Strzelanie; 3) Sprawa członków należących 25 lat do Bractwa; 4) Wolne wnioski i zamknięcie.

O liczny udział Szan. Braci prosi

ZARZĄD
— BACZNOŚĆ POWSTANCY I WOJACY
KOŁO WĄBRZEŹNO — ćwiczenia polowe, które odbyć się miały w dniu 28 czerwca zostały odroczone do dnia 6 lipca 1935 roku.

Komendant

Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szuczka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1. Druk.: Zakłady Graficzne B. Szuczki Wąbrzeźno-Pom.

Egzaminy wstępne.

do klas I, II i III nowego ustroju i VI, VII i VIII dawnego ustroju odbędą się w dniu 1 lipca 1935 roku w Państwowym Gimnazjum Koedukacyjnym w Wąbrzeźnie. — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja codziennie ustnie i pisemnie. Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) metrykę urodzenia; 2) świadectwo powtórzonego szczeplenia ospy; 3) świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczeń(nica) ostatnio bezpośrednio uczęszczał(a). Jeżeli uczeń(nica) pobierał(a) naukę prywatnie, powinien przedstawić poświadczenie dotychczasowej nauki, oraz w razie przekroczenia 14 roku życia i przerwy w nauce szkolnej, świadectwo moralności, wydane przez Urząd parafjalny lub gminny.

Do klasy I przyjmować się będzie uczni(ence) z 6 i 7 klasy szkoły powszechnej, po ukończeniu najmniej 12, a nieprzekroczeniu 16 lat życia. Uczniom, którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej przysługuje dyspenza poniżej przepisanej wieku. Do klas dalszych przyjmować się będzie uczni(ence) odpowiednio starszych.

Przed dopuszczeniem do egzaminu wstępnego musi być uiszczona taksa egzaminacyjna w kwocie zł 10,— na PKO. Nr. 214.218 (Państwowe Gimnazjum Humanistyczne w Wąbrzeźnie).

Dla uczniów zamiejscowych istnieje w Wąbrzeźnie przy gimnazjum internat, w którym może uczeń uzyskać światło, opał, obsługę wraz z całodziennym utrzymaniem i opieką wychowawczą. Oplata za internat wynosi miesięcznie 50 zł. w letnich, a 55 zł w zimowych miesiącach.

(—) BULANDA

Dobrowolne powszechne

drobne lecz stale składowe ogólnie na L. M. K. tworzą podstawę budowy polskich okrętów wojennych

WIELKA ZABAWA LUDOWA w LIPNICY powiatu wąbrzeskiego

Z okazji „Święta Ludowego” odbywającego się w dniu 29-go czerwca 1935 r. dla powiatu wąbrzeskiego w Lipnicy powiatu wąbrzeskiego, Koło Młodzieży Wiejskiej Tow. Uniwersytetu Ludowego organizuje

Wielką Zabawę Ludową

- na którą się złoży:
- 1) Koncert, gry i zabawy w ogrodzie p. Kubackiego w Lipnicy
 - 2) Wyścigi na rowerach na linii Lipnica, M. Pułkowo — Kiełpiny — Lipnica
 - 3) Strzelanie do tarczy o nagrody.
 - 4) Mecz piłkarski (siatkówka) rozegrany pomiędzy drużyną M. Pułkowo i Ostrowite,
 - 5) Zabawa kwiatowa (konfetti), — „Poczta japońska” i t.p.
 - 6) Zabawa taneczna na sali p. Kubackiego w Lipnicy.

Początek zabaw i uroczystości będzie następujący: o godz. 12 czyli zaraz po nabożeństwie **Wielka Akademia**, na której zostaną wygłoszone odpowiednie przemówienia okolicznościowe oraz odpiewane zostaną i wygłoszone wiersze i piosenki ludowe, przez członków Kół Młodzieży Wiejskiej Tow. Uniwersytetu Ludowego. **O godz. 16 początek koncertu i reszty zabaw.** „Święto Ludowe” organizuje Stronictwo Ludowe, zaś gry i zabawy dla młodzieży Koło Uniwersytetu Ludowego w M. Pułkowie. Zabawy zapowiadają się wspaniale i budzą bardzo wielkie zainteresowanie. Komitet Organiz. dokłada najdalej idących starań, ażeby uroczystości te wypadły jaknajokazalej

Makulatura

w każdej ilości — do nabycia —
Administracja „GŁOSU WĄBRZESKIEGO”
ul. Mickiewicza 1

Sprzedam gospodarstwo

22,5 morgi łąki, stodoła i chlewy z inwentarzem i bez jak najtańiej.
A. ZULLMANN
Jaworze pow. Wąbrzeski
P. OTTON BEHNERT
z dniem 26 czerwca br. został zwolniony i nie ma prawa kasować pieniędzy z rachunków, ani załatwiać żadnych interesów firmowych.
WIKTOR OBST
Tartak parowy, Wąbrzeźno

Przedziewawienie zbioru owoców

Zarząd Gm. Podzamku Golubskiego drogą publicznego przetargu zbior jabłek, gruszek i czereśni na drogach gminnych w Ostrowitem

Ustny przetarg odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 lipca o godz. 10-tej przed poł. w kancelarji Gminnej w Podzamku Golubskim. Warunki przetargu zostaną podane do wiadomości przed rozpoczęciem licytacji.

ZARZĄD GMINY PODZAMEK GOLUBSKI.

Kilka dziewcząt do pracy w drukarni może się zająć zgłosić.
„Głos Wąbrzeski”
Zgubiony wykaz osobisty u nie ważni am Zyg. Laudański Wąbrzeźno
25 zł. nagrody dam za doprowadzenie mi psa Terriera biało-czarnego, który zginął 17 bm.
E. Zieliński
Wolności 15 tel. 108

Mieszkanie dwupokojowe z kuchnią Rynek nr. 1 III p. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia proszę kierować
A. Łukiewska
Lipniczki p. Turzno pow. Toruń
A jednak każda Pani domu kupuje tylko najlepsze i gwarant. szkła do zapraw „Irena” i „Irena - Patent”
Borówki (czarne jagody) maliny i wiśnie kupuje stale „Wibol”
B. Lewandowski
Wąbrzeźno Jadwigi 3

Dziś nadzwyczajno-premjow. Film z czołowymi asami ekranów amerykańskich **Dolores DEL RIO** i **GENE RAYMOND** bohater „Tama Miłości” i **Serce - Indjanki** pt.
„CARIOCA”
W sobotę i w niedzielę o godzinie 5-tej, 7-mej. i 9-tej. wyświetlamy film pod tytułem **PRZYGODA O PÓŁNOCY**
W dalszych lokalach Koncert - Dancing
Kina: Kopalnikowska w Torunlu